

Sygn.akt III AUa 217/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący : SSA Barbara Orechwa-Zawadzka (spr.)

Sędziowie : SA Dorota Elżbieta Zarzecka

: SO del. Tomasz Madej

Protokolant: Edyta Katarzyna Radziwońska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 maja 2018 r. w B.

sprawy z odwołania K. W., (...) spółki z o.o. w M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie podlegania do obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego, rentowych, chorobowego i wypadkowego jako pracownik

na skutek apelacji wnioskodawcy K. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 28 grudnia 2017 r. sygn. akt IV U 838/17

I. oddala apelację,

II. zasądza od wnioskodawcy K. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSO del. Tomasz Madej SSA Barbara Orechwa-Zawadzka SSA Dorota Elżbieta Zarzecka

Sygn. akt III AUa 217/18

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 27 kwietnia 2017 r., wydaną na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1, art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a Ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.), stwierdził, że K. W. jako pracownik u płatnika składek (...) sp. z o.o. w M. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 1 grudnia 2016 r. Organ rentowy uznał, że umowa o pracę została zawarta pomiędzy ubezpieczoną a płatnikiem składek w celu stworzenia formalnych przesłanek do uzyskania uprawnień do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego, a nie faktycznego świadczenia pracy.

Odwołania od tej decyzji złożyła K. W. i płatnik składek, wnosząc o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez ustalenie, że ubezpieczona podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu

od dnia 1 grudnia 2016 r. oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołujących kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. W uzasadnieniu skarżąca wskazała, że ustalenia organu rentowego zostały oparte o pobieżną analizę dokumentów oraz wyjaśnień odwołującej i reprezentanta płatnika składek spółki (...) sp. z o.o. Dodała, że w przeciągu ponad miesiąca wykonywania obowiązków rozpoczęła wdrożenie procesu ustalenia projektu graficznego firmy i procesu stworzenia strony internetowej spółki, a zawarta przez nią umowa stanowi podstawę współpracy pomiędzy jej pracodawcą a spółką (...) sp. z o.o. w M.. Poza pracą twórczą, odwołująca wykonywała obowiązki fakturzystki, kasjerki oraz przedstawiciela medialnego spółki.

W odwołaniu od decyzji płatnik składek wskazał, że pomimo krótkiego okresu pracy ubezpieczonej, za okres od stycznia do kwietnia 2017 r. płatnik składek uzyskał wynik finansowy w wysokości 85.278,27 zł, co stanowi niemal trzykrotność wyniku finansowego za rok 2016. Działania marketingowe w części zostały wykonane, podpisano umowę na realizację strony i plan działań marketingowych z (...) sp. z o.o. w M.. Jest wstępnie opracowany znak graficzny. Pozyskano pierwszych stałych klientów. Praca odwołującej przyniosła wymierne dochody spółce, co wynika ze sprawozdań finansowych. Zdaniem płatnika nietrafna jest też sugestia organu rentowego, że nie ma merytorycznego uzasadnienia różnica wynagrodzeń odwołującej, uzyskiwanych w (...) T. M. (1) oraz (...) sp. z o.o. K. W. jest zatrudniona w (...) T. M. (1) na pełny etat w charakterze księgowej. Jednakże stanowisko to zostało stworzone dzięki dotacji Powiatowego Urzędu Pracy w M., a wymogiem stawianym przedsiębiorstwu był pełny etat i wynagrodzenie w wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia. W rzeczywistości skarżąca wykonuje obowiązki asystenta księgowego, nie ponosi odpowiedzialności indywidualnej za czynności księgowe wykonywane na rzecz klientów. Nadto wynagrodzenie odwołującej w (...) wynosi 2.000 zł, a w (...) sp. z o.o. – 2.500,00 zł brutto. Różnica nie jest zatem znacząca.

W odpowiedziach na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o ich oddalenie.

Zarządzeniem z dnia 19 października 2017 r. Sąd połączył do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy o sygnaturach akt IV U 838/17 i IV U 839/17 oraz prowadził je pod sygnaturą IV U 838/17.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 28 grudnia 2017 r. oddalił odwołania.

Sąd Okręgowy ustalił, że płatnik składek (...) sp. z o.o. z siedzibą w M. przy ul. (...) (KRS (...)) prowadzi działalność w zakresie m.in. konserwacji i naprawy pojazdów samochodowych, prowadzi badania i analizy techniczne oraz sprzedaż hurtową i detaliczną części oraz akcesoriów do pojazdów samochodowych. Jej udziałowcem i prezesem zarządu jest T. M. (1). Odwołująca K. W. mieszka w M.. W dniu 30 listopada 2016 r. strony zawarły umowę o pracę na czas określony od dnia 1 grudnia 2016 r. do dnia 30 listopada 2018 r. Odwołująca miała wykonywać pracę na stanowisku specjalisty ds. marketingu i handlu przy ul. (...) w M.. Wymiar czasu pracy ustalono na 1/2 etatu. Pracę miała wykonywać w równoważnym systemie czasu pracy za wynagrodzeniem 2.500 zł brutto miesięcznie.

Na podstawie danych znajdujących się w systemie Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił, że odwołująca została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych jako pracownik u płatnika składek od dnia 1 grudnia 2016 r. Jednocześnie od 2015 r. odwołująca pozostaje w zatrudnieniu w firmie (...) należącej do T. M. (1) na stanowisku księgowej w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem 1.850 zł brutto. Jest to stanowisko refundowane ze środków powiatowego urzędu pracy przez okres dwóch lat. Od dnia 5 stycznia 2017 r. odwołująca posiada udokumentowaną niezdolność do pracy.

Pismem z dnia 13 lutego 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wezwał ubezpieczoną i płatnika składek do złożenia wyjaśnień dotyczących zatrudnienia odwołującej. Z tych wyjaśnień wynika, że ubezpieczona została przeszkolona z zakresu bhp w dniu 1 grudnia 2016 r. przez głównego specjalistę ds. bhp. Do jej obowiązków należało m.in.: realizowanie założonych celów marketingowych i promocyjnych spółki zgodnie z aktualną ofertą; poszukiwanie i ocena potencjalnych szans rynkowych i nisz do sprzedaży usług; przeprowadzenie analiz i badań rynku w kontekście zapotrzebowania na nowe usługi, wyszukiwanie nisz w usługach świadczonych przez spółkę; redagowanie i przygotowanie oprawy graficznej materiałów informacyjnych; utrzymywanie kontaktu z mediami i agencjami

reklamowymi w zakresie realizacji określonych projektów; nadzór nad przestrzeganiem obiegu i kontroli dokumentów spółki; dokonywanie zakupów i nadzór nad sprzedażą usług spółki.

Odwołująca kontaktowała się także z M. N. reprezentującym firmę (...) sp. z o.o. w M. w celu stworzenia strony internetowej i zaprojektowania logotypu płatnika składek. Do chwili obecnej strona ta nie została opublikowana. Kontaktowała się również z M. R. w celu nawiązania współpracy z warsztatem w B. w zakresie świadczenia usług transportowych, ale do współpracy nie doszło. W ramach obowiązków odwołująca miała także obsługiwać klientów i zamawiać towary w należącym do płatnika składek warsztacie w K.. Do pracy w K. dojeżdżała z M.. Czasami dojeżdżała rano, czasami popołudniu. Bywała w różnych porach. Początkowo miała tam pracować krócej. Kontaktowała się także z centrum handlowym Fabryka w M. w sprawie np. dokumentacji, ponieważ w biurówcu należącym do (...) płatnik składek wynajmował biuro. Odwołująca miała wykonywać pracę w tzw. systemie równoważnym, tj. w różnych godzinach, również w weekendy. Podpisywała listę obecności. W czasie nieobecności odwołującej w pracy związanej z jej niezdolnością do świadczenia zatrudnienia płatnik składek nie zatrudnił nowego pracownika, który miałby wykonywać jej obowiązki. Podczas wizyty w poradni ginekologiczno-położniczej w dniu 23 stycznia 2017 r. odwołująca była w 14. tygodniu ciąży.

Sąd Okręgowy odwołał się do art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 Ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm.), które określają przesłanki objęcia pracownika obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania stosunku pracy. Dodał, że w myśl art. 8 ust. 1 tej ustawy za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, czyli zatrudnioną przez pracodawcę. Sąd zaznaczył, że pozorność czynności prawnej i zawarcie umowy w celu obejścia prawa stanowią dwa różne pojęcia prawne. Inne są przesłanki nieważności bezwzględnej czynności prawnej dokonanej dla pozoru, a inne – z powodu obejścia prawa. Sąd odwołał się do pojęcia pozorności czynności prawnej, o którym mowa w art. 83 k.c., oraz czynności prawnej zmierzającej do obejścia ustawy, o którym mowa w art. 58 k.c. Zdaniem Sądu przyjęcie, że dochodzi do powstania stosunku pracy, niezależnie od tego, czy pracownik przystąpi do pracy, obalone jest przez ustalenie, że pomimo zawarcia umowy, nie nastąpiło zatrudnienie pracownika. Dlatego w sytuacji, gdy po zawarciu umowy o pracę pracownik podejmie pracę i ją wykonuje, a pracodawca zgodzi się na to, nie można mówić o pozorności czynności prawnej, gdyż z tego wynika wniosek, że strony zawierając umowę nie miały zamiaru niewykonywania pracy przez pracownika. Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega natomiast na takim ukształtowaniu jej treści, które z punktu widzenia formalnego nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości zmierza do osiągnięcia celu, który jest przez nią zakazany (art. 58 k.c.). Do nawiązania stosunku pracy dochodzi przez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez pracodawcę i pracownika niezależnie od jego podstawy prawnej (art. 11 k.p.), natomiast zgodnie z art. 22 k.p. przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, w miejscu i w czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Celem i zamiarem stron umowy o pracę winna być zatem faktyczna realizacja treści stosunku pracy w granicach zakreślonych zawartą umową, przy czym oba te elementy wyznaczają: ze strony pracodawcy – realna potrzeba ekonomiczna i umiejętności pracownika, zaś ze strony pracownika – ekwiwalentność wynagrodzenia uzyskanego za świadczenie pracy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 listopada 2005 r., III AUa 2723/04).

Sąd podkreślił, że pojęcie obejścia prawa i pozorności są znaczeniowo bliskie i niejednokrotnie pokrywają się. Ma to miejsce w sytuacji, gdy konkretna czynność prawna została zawarta z naruszeniem art. 83 k.c., a jednocześnie w celu obejścia prawa. Za pozorną umowę o pracę nie można uznać takiej umowy, która w rzeczywistości była wykonywana, tj. taką, w ramach której pracownik faktycznie świadczył na rzecz pracodawcy pracę dobrowolnie podporządkowaną. W wyroku z dnia 28 lutego 2001 r., wydanym w sprawie o sygnaturze akt II UK 244/00, Sąd Najwyższy zaznaczył, że o fikcyjności umowy o pracę świadczy zamiar nawiązania stosunku ubezpieczenia społecznego bez rzeczywistego wykonywania tej umowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2006 r., I UK 84/06). W wyroku z dnia 13 czerwca 2006 r. (II UK 202/05) Sąd Najwyższy wskazał, że nie jest istotne, czy strony zawierające umowę o pracę miały realny zamiar wzajemnego zobowiązania się przez pracownika do świadczenia pracy, a przez pracodawcę do zapewnienia pracy i wynagrodzenia za nią, lecz to, czy taki zamiar stron został w rzeczywistości zrealizowany.

Sąd wskazał, że zamiarem stron zawierających umowę o pracę jest również immanentnie związany z faktem bycia pracownikiem fakt objęcia obowiązkiem ubezpieczenia społecznego. Okoliczność ta nie może stanowić podstawy dla uznania umowy za nieważną. Zgodnie z art. 58 k.c. podstawą dla stwierdzenia nieważności umowy o pracę może być uznanie jej za czynność prawną podjętą w celu obejścia ustawy. Czynnością podjętą w celu obejścia ustawy jest jednak tylko taka czynność, która zmierza do osiągnięcia skutku zakazanego przez prawo. Zawarcie umowy o pracę nawet tylko z tego powodu, żeby uzyskać świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie może być zakwalifikowane jako obejście prawa. Całkowicie zgodne z porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego jest dążenie stron umowy o pracę do tego, aby pracownik z tytułu pracowniczego statusu uzyskiwał przewidziane w prawie o ubezpieczeniach społecznych prawa i świadczenia. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 5 października 2005 r. (I UK 32/05) wskazał, że zawierając umowę o pracę, strony kierują się różnymi motywami indywidualnymi (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2005 r., III UK 89/05, OSNP 2006 Nr 11-12, poz. 192). Sam fakt, że zawierając umowę o pracę, strony kierują się wyłącznie objęciem pracownika ubezpieczeniem społecznym, nie może skutkować nieważnością takiej umowy. Jednakże umowa taka musi być realizowana.

Zdaniem Sądu Okręgowego materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie potwierdził, aby K. W. wykonywała obowiązki wynikające z umowy o pracę zawartej z płatnikiem składek w uzgodnionym przez strony wymiarze czasu pracy. Sąd podkreślił, że płatnik nie wykazał rzeczywistej potrzeby zatrudnienia ubezpieczonej. Za nieprzekonujące uznał twierdzenia odwołującej i płatnika składek, że pracodawca potrzebował pracownika do pracy w biurze warsztatu samochodowego należącego do płatnika i znajdującego się w K.. Płatnik składek kupił istniejący już warsztat od Ł. S., który jest tam obecnie zatrudniony jako pracownik i nadal wykonuje dotychczasowe czynności. Do jego obowiązków należy nadzór nad pracami w warsztacie samochodowym, zlecenie napraw i rozliczanie mechaników, natomiast według relacji stron do obowiązków odwołującej w warsztacie w K., do którego dojeżdżała z M., należała obsługa klientów, zamawianie towarów, dokonanie spisu z natury sprzętu znajdującego się w tym warsztacie. Odnosząc się do tak określonych obowiązków ubezpieczonej, w ocenie Sądu strony nie udowodniły, że odwołująca wykonywała choćby częściowo niektóre z nich. Co więcej, świadek Ł. S. zeznał, że odwołująca jedynie „czasami dojeżdżała do pracy; raz rano, raz popołudniu”, „na początku przyjeżdżała rano na kilka godzin; parę razy przyjeżdżała na popołudnie”. Podobnie M. N., reprezentujący firmę (...) sp. z o.o., stwierdził, że odwołująca jedynie kontaktowała się z nim w sprawie stworzenia strony internetowej i logotypu płatnika składek, ale do ostatecznej realizacji tej umowy nie doszło. M. R., reprezentujący warsztat w B., wskazał, że miał styczność z odwołującą w sprawie nawiązania współpracy w zakresie świadczenia usług transportowych, ale do tej nawiązania nie doszło. Świadek A. Z., reprezentujący centrum handlowe (...) w M., też miał kontakt z odwołującą, ponieważ bywała ona w należącym do tego centrum biurowcu, w którym płatnik składek wynajmował biuro.

Sąd stwierdził również, że strony nie przedstawiły żadnego dowodu na okoliczność świadczenia przez odwołującą czynności w połowie wymiaru czasu pracy. Z zeznań wskazanych świadków wynika jedynie, że odwołująca była widywana w firmie należącej do płatnika składek, co nie dziwi, jeżeli zważyć, że od 2015 r. pozostawała także w zatrudnieniu w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku księgowej w firmie (...), należącej do T. M. (1), będącego współwłaścicielem (...) sp. z o.o. Sąd podkreślił, że żadna z przesłuchanych osób nie potrafiła wskazać konkretnych czynności wykonywanych przez odwołującą, poza tym, że była ona widywana w warsztacie w K. czy w biurowcu w M. oraz nawiązywała kontakty w sprawie współpracy. Zdaniem Sądu te czynności nie wypełniły dyspozycji art. 22 k.p. i nie statuuje odwołującą jako pracownika. Dlatego też Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom odwołującej i płatnika składek w zakresie, w jakim wyjaśniali, że odwołująca wykonywała wszystkie zakreślone zakresem obowiązków czynności, tym samym w istocie wykonując obowiązki pracownicze, w wymiarze połowy etatu. Strony nie powołały także żadnych świadków, którzy potwierdziliby wykonywanie przez odwołującą deklarowanych czynności w deklarowanym wymiarze. Zdaniem Sądu ani odwołująca, ani płatnik nie wykazali, że odwołująca rzeczywiście świadczyła pracę. Zlecone czynności uzasadniały stworzenie stanowiska pracy, z którym wiązały się obowiązki wymagające pracy w połowie wymiaru czasu pracy za 2.500 zł miesięcznie.

Sąd przytoczył stanowisko Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 5 czerwca 2009 r., I UK 21/2009), że o tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie

umowy o pracę, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. Do ustalenia, że doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest zatem wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia, takich jak zawarcie umowy o pracę, przygotowanie zakresu obowiązków, zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 lutego 2013 r., III AUa 1432/12, LEX nr 1293598).

Mając to na uwadze, Sąd Okręgowy zaznaczył, że gdyby stanowisko pracy odwołującej było niezbędne, płatnik poszukiwałby innej osoby do świadczenia pracy na jego rzecz na tym stanowisku w czasie niezdolności odwołującej do pracy. Tymczasem ani przed, ani od momentu przejścia odwołującej na zwolnienie lekarskie w związku z ciążą płatnik nie zatrudnił pracownika w celu jej zastępstwa, wykonując samemu jak dotychczas jej (deklarowane) obowiązki lub z pomocą Ł. S.. Sąd uznał, że za zaproponowaną odwołującą płacę za połowę wymiaru czasu pracy płatnik składek nie miałby problemu, by znaleźć wielu chętnych do pracy, gdyby była taka potrzeba u pracodawcy. Zdaniem Sądu potrzeby takiej jednak nie było, ponieważ wszelkie dotychczasowe obowiązki przejął płatnik i inni zatrudnieni przez niego pracownicy.

Sąd nie dał wiary zeznaniom stron, że ubezpieczona faktycznie wykonywała deklarowane obowiązki pracownicze w powołanym wymiarze czasu pracy. Odwołująca nie wykazała, zdaniem Sądu, faktu świadczenia pracy na rzecz płatnika składek. Nie przedłożyła żadnych dowodów na tę okoliczność. Sąd dodał, że w dniu podpisywania umowy o pracę odwołująca była w ciąży, a strony o tym fakcie (wbrew ich deklaracjom) wiedziały. Z dokumentacji lekarskiej przedstawionej przez odwołującą wynika, że podczas wizyty w poradni ginekologicznej w dniu 23 stycznia 2017 r. odwołująca była w 14. tygodniu ciąży. Sąd zaznaczył, że przepisy prawa pracy nie zakazują zatrudniania kobiet w ciąży. Jednakże odmawiając uznania, że pomiędzy odwołującą a płatnikiem formalnie powstał od dnia 1 grudnia 2016 r. stosunek pracy, Sąd zbadał rzeczywistą wolę stron w odniesieniu do istotnych elementów stosunku pracy, jak osobiste wykonywanie pracy i podporządkowanie pracownicze odwołującej.

Sąd zwrócił również uwagę na to, że odwołująca została zatrudniona od razu na czas określony, tj. na dwa lata. Odwołując się do doświadczenia życiowego, stwierdził, że zatrudniając nowego pracownika (odwołująca była zatrudniona w firmie (...) na stanowisku księgowej, a u płatnika składek miała objąć stanowisko specjalisty ds. marketingu i handlu), pracodawca proponuje znacznie krótszy okres zatrudnienia, w tym na czas próby, oraz zdecydowanie niższe – jak nie najniższe – wynagrodzenie. W tej sytuacji zdaniem Sądu brak było uzasadnienia zatrudnienia odwołującej od razu na okres dwóch lat na podstawie umowy o pracę z tak wysokim wynagrodzeniem (2.500 zł za ½ etatu) i w dodatku w równoważnym systemie pracy. W ocenie Sądu rzeczywistym zamiarem stron była chęć uzyskania wysokich świadczeń z tytułu urodzenia dziecka. Sąd dodał, że na pozorny charakter zawartej umowy o pracę wskazują: 1) brak potrzeby zatrudnienia kogokolwiek do pracy jako pracownika wykonującego obowiązki odwołującej, tak wcześniej jak i później w firmie płatnika składek; 2) brak ustalonego czasu pracy (czas pracy był zróżnicowany) i dowodów świadczenia pracy; 3) wykonywanie pracy w tzw. systemie równoważnym, pracując w dwóch firmach, których właścicielem lub współwłaścicielem jest ta sama osoba, tj. T. M. (1); w przedłożonych do akt rentowych list obecności z dwóch firm wynika, że odwołująca codziennie świadczyła pracę łącznie od 7:00 do 18:00, od 7:00 do 20:00; 4) wysokość wynagrodzenia za ½ etatu w wysokości 2.500 zł (brutto) w firmie (...) sp. z o.o. była niewspółmiernie wysoka w stosunku do wynagrodzenia za cały etat w wysokości: 1.850 zł (brutto), które odwołująca otrzymywała w firmie (...) na stanowisku księgowej; 5) krótki okres od zgłoszenia do ubezpieczeń a powstania niezdolności do pracy od dnia 5 stycznia 2017 r., tj. po 35 dniach; 6) niezasadność zatrudnienia pracownika w połowie wymiaru czasu pracy i w równoważnym systemie pracy; 7) fikcyjne utworzenie stanowiska w warsztacie w K. na potrzeby nabycia przez odwołującą prawa do świadczeń z tytułu choroby i macierzyństwa; 8) brak rygorów wykonywania pracy obowiązujących pracownika.

Końcowo Sąd uznał, że sporna umowa o pracę zawarta została nie w celu faktycznej realizacji zatrudnienia wynikającego z treści stosunku pracy, a jedynie dla uzyskania przez odwołującą świadczeń z ubezpieczenia społecznego związanych z macierzyństwem. Sąd uznał tę umowę za pozorną w rozumieniu art. 83 § 1 k.c., a w rezultacie stwierdził, że odwołująca nie spełniła ustawowych przesłanek do objęcia jej obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym na

podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 Ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Odwołując się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005 r. (II UK 320/04, OSNP 2006 Nr 7-8, poz. 122), Sąd Okręgowy zaznaczył, że cel zawarcia umowy o pracę w postaci osiągnięcia świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczny z ustawą (art. 58 § 1 k.c.). W wyroku z dnia 25 stycznia 2005 r. (II UK 141/04, OSNP 2005 Nr 15, poz. 235) Sąd Najwyższy stwierdził, że stronom umowy o pracę, na podstawie której rzeczywiście były wykonywane obowiązki i prawa płynące z tej umowy nie można przypisać działania w celu obejścia ustawy (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.), niemniej jednak nie może to oznaczać akceptacji dla nagannych i nieobojętnych społecznie zachowań oraz korzystania ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych, przy zawarciu umowy o pracę na krótki okres przed zajściem zdarzenia rodzącego uprawnienie do świadczenia (np. urodzeniem dziecka) przy ustaleniu wysokiego wynagrodzenia w celu uzyskania świadczeń obliczonych od tej podstawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2005 r., II UK 43/05, OSNP 2006 Nr 15-16; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 lutego 2012 r., III AUa 1477/11, LEX nr 1135412).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

W apelacji od wyroku Sądu Okręgowego K. W. zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego i wyciągnięcie wniosków przeciwnych do treści przeprowadzonych dowodów z dokumentów, zeznań świadków oraz przesłuchań stron, które miało wpływ na treść wyroku, albowiem skutkowało sprzecznym z treścią tych dowodów ustaleniem pozorności umowy o pracę, stanowiącej podstawę ubezpieczenia społecznego odwołującej;
2. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych, mających wpływ na treść rozstrzygnięcia, że w chwili zawierania umowy o pracę z (...) sp. z o.o. w M. skarżąca wiedziała o swojej rychłej niezdolności do pracy, nie świadczyła pracy, a jej celem przy zawarciu umowy było wyłącznie uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu macierzyństwa.

Odwołująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez stwierdzenie, że jako pracownik spółki (...) sp. z o.o. z siedzibą w M. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 1 grudnia 2016 r. Wniosła również o zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, a wskazane zarzuty nie prowadzą do odmiennej oceny materiału dowodowego sprawy niż ta, której Sąd Okręgowy dokonał i przyjął za podstawę swojego rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał właściwych ustaleń faktycznych. Ustalenia te dotyczą istotnych dla sprawy okoliczności i zostały przeprowadzone na podstawie prawidłowo ocenionych dowodów. Ocena tych dowodów uwzględnia zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oraz nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.).

Analizując, czy od dnia 1 grudnia 2016 r. K. W. powinna podlegać ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu oraz chorobowemu z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę zawartej z (...) sp. z o.o. z siedzibą w M., Sąd Okręgowy nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Oceniając tę kwestię, Sąd Okręgowy prawidłowo odwołał się do art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 Ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych; tekst jedn. Dz. z 2016 r., poz. 963 ze zm., zwanej dalej: u.s.u.s.), które określają przesłanki objęcia pracownika obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi, chorobowym i wypadkowym. Sąd zasadnie też odwołał się do definicji pracownika, którym stosownie do art. 8 ust. 1 u.s.u.s. są osoby pozostające w stosunku

pracy, przez nawiązanie którego, w myśl art. 22 § 1 Kodeksu pracy (k.p.) pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Praca w ramach stosunku pracy jest wykonywana w ścisłym reżimie pracowniczym, którego cechy, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, są następujące: 1) pracownikiem jest osoba fizyczna, która zobowiązuje się do pracy w zamian za wynagrodzenie; 2) przedmiotem umowy ze strony pracownika jest samo pełnienie (wykonywanie) pracy; 3) przy której wykonywaniu nie jest on obciążony ryzykiem realizacji zobowiązania; 4) pracownik obowiązany jest świadczyć pracę osobiście; 5) będąc w realizacji zobowiązania podporządkowanym pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05).

Za ugruntowany w judykaturze i doktrynie należy uznać pogląd, że nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu osoba, która zawarła umowę o pracę dla pozorów. Pozorność umowy wzajemnej w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. występuje wówczas, gdy strony umowy, składając oświadczenia woli, nie zamierzają osiągnąć skutków, jakie prawo wiąże z wykonywaniem tej umowy, a więc w sytuacji, gdy przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę, jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana, jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy. O tym jednak, czy strony istotnie nawiązały umowę o pracę nie decyduje formalne zawarcie (podpisanie) umowy nazwanej umową o pracę, zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego, opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne, wypłata wynagrodzenia, podpisywanie listy obecności, lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie jej na podstawie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a przede wszystkim świadczenie pracy przez pracownika z zamiarem wykonywania obowiązków pracowniczych. W odniesieniu do umowy o pracę pozorność polega na tym, że strony nie zamierzają osiągnąć skutków wynikających z tej umowy, które określa art. 22 k.p. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2006 r., I UK 120/06; M. Raczkowski, Pozorność w umownych stosunkach pracy, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 200-202).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy i doszedł do prawidłowych wniosków. Niewiarygodne jest twierdzenie K. W., że w dacie zawarcia umowy o pracę (1 grudnia 2016 r.) nie wiedziała ona o ciąży. Wprawdzie dokumentacja lekarska z dnia 27 września 2016 r. potwierdza wyjaśnienie odwołującej, że doszło u niej do poronienia zupełnego. Nie oznacza to jednak, że nie powinna liczyć się z ryzykiem zajścia w ciążę, skoro w dniu 13 września 2016 r. na jej prośbę usunięto wkładkę wewnątrzmaciczną z jamy macicy (k. 58v). Ponadto z Karty ciąży wynika, że odwołująca miała ostatnią miesiączkę w dniu 19 października 2016 r. Od tej daty do dnia umieszczenia ogłoszenia o ofercie pracy w Powiatowym Urzędzie Pracy, które miało miejsce w dniu 25 listopada 2016 r., upłynęło 37 dni, zaś do dnia podpisania spornej umowy o pracę upłynęło 42 dni. Jest to czas, w którym odwołująca mogła świadomie ocenić swój stan zdrowia. Jeżeli nie podejrzewała ciąży, to z pewnością brak miesiączki w połowie listopada 2016 r. powinien być dla niej niepokojącym sygnałem, wymagającym konsultacji lekarskiej. Odwołująca nie przedstawiła dokumentacji lekarskiej z okresu od października do grudnia 2016 r. Wiadomym jest jednak, że od dnia 5 stycznia 2017 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku z ciążą, a zatem w sprawie ciąży konsultowała się wcześniej niż to wynika z przedłożonej do akt sprawy Karty ciąży, w której pierwszy wpis dokonano w dniu 23 stycznia 2017 r. Niewiarygodne jest też, aby dopiero w dniu 5 stycznia 2017 r. miała pierwszą konsultację ginekologiczną o stanie ciąży, skoro we wrześniu 2016 r. stwierdzono u niej poronienie zupełne, a od dnia rozpoczęcia ostatniej miesiączki do dnia umieszczenia ogłoszenia o ofercie pracy w Powiatowym Urzędzie Pracy, a tym bardziej do dnia podpisania umowy o pracę upłynęło na tyle dużo czasu, aby mogła ona ustalić powód braku miesiączki w listopadzie 2016 r.

Jeżeli jednak – jak twierdzi odwołująca – nie wiedziała ona o ciąży w dniu podpisania umowy, to z pewnością brak miesiączki powinien ją zaniepokoić już na początku grudnia 2016 r. Zważywszy że we wrześniu 2016 r. poroniła, a lekarz ginekolog wyjaśnił jej, że po tym zdarzeniu może mieć trudności z zajściem w ciążę bądź jej utrzymaniem, to zdaniem Sądu niewiarygodne jest, aby w stanie, który mógł zagrażać zdrowiu i życiu płodu, odwołująca zdecydowała się na wykonywanie (poza pracą na pełen etat na stanowisku księgowej) również dodatkowej pracy w połowie pełnego wymiaru czasu pracy na stanowisku specjalisty ds. marketingu i handlu, pracując łącznie od 7:00 do 20:00 oraz

wiedząc, że ta dodatkowa praca wiąże się z dojazdami z miejsca zamieszkania (i jednocześnie jej głównego miejsca pracy) w M. do siedziby pracodawcy (...) sp. z o.o. w K.. Wprawdzie zeznania Ł. S. potwierdzają, że odwołująca dojeżdżała do siedziby (...) sp. z o.o., która mieści się w K.. Jednakże o tym, że nie miało miejsca wykonywanie przez odwołującą pracy na podstawie drugiego stosunku pracy (zawartego z (...) sp. z o.o.), świadczą pozostałe okoliczności sprawy. Z materiału dowodowego sprawy wynika, że odwołująca nie wykonywała typowych czynności specjalisty ds. marketingu i handlu, które wynikały z pisemnego zakresu jej obowiązków. Do tych obowiązków miało należeć: 1) realizowanie założonych celów marketingowych i promocyjnych spółki zgodnie z aktualną ofertą; 2) realizowanie projektów marketingowych, poszukiwanie i ocena potencjalnych szans rynkowych i nisz do sprzedaży usług; 3) przeprowadzanie analiz i badań rynku w kontekście zapotrzebowania na nowe usługi, wyszukiwanie nisz w usługach świadczonych przez spółkę; 4) redagowanie i przygotowywanie oprawy graficznej materiałów informacyjnych; 5) utrzymanie kontaktu z mediami i agencjami reklamowymi w zakresie realizacji określonych projektów; 6) nadzór nad przestrzeganiem obiegu i kontroli dokumentów spółki; 7) dokonywanie zakupów i nadzór nad sprzedażą usług spółki. Sama odwołująca potwierdza, że jej praca w K. polegała na wprowadzaniu dokumentów handlowych do systemu księgowo-magazynowego. Zgodnie z zeznaniami świadka Ł. S. odwołująca zapoznawała się z programem finansowo-magazynowym (...), na którym pracowała spółka, wprowadzała dokumenty (asygnaty bądź faktury) do tego programu, przyjmowała dokumenty, wystawiała dokumenty sprzedaży, obsługiwała klientów w tym zakresie, że sprawdzała wolne terminy, w których można skorzystać z usług warsztatu mechanicznego, a także razem ze świadkiem Ł. S. sporządzała inwentaryzację towarów, narzędzi i maszyn, które spółka (...) sp. z o.o. odkupiła od tego świadka wraz z warsztatem.

Nie ulega jednak wątpliwości, że przedłożona przez odwołującą dokumentacja za sporny okres od dnia 1 grudnia 2016 r. do dnia 4 stycznia 2017 r. potwierdza niewielką aktywność zawodową odwołującej w tym zakresie. W zasadzie dokumentacja ta potwierdza jedynie te czynności, do których wykonywania odwołująca była uprawniona na podstawie umowy o pracę z dnia 30 listopada 2016 r. Do uprawnień odwołującej należało: 1) posługiwanie się pieczęcią imienną o treści K. W.; 2) odbiór faktur VAT, faktur korygujących oraz not korygujących w imieniu pracodawcy; 3) kontroli wewnętrznej majątku firmy, gospodarki pieniężnej, dokumentów i ewidencji klientów spółki; 4) czynności wynikających z udzielonych pełnomocnictw pracodawcy. Poza sporządzaniem ze świadkiem Ł. S. spisu z natury, który zgodnie z zeznaniami tego świadka trwał kilka dni, a na arkuszu widnieje informacja, że był przeprowadzany od godz. 7:00 w dniu 5 grudnia 2016 r. do godz. 9:00 w dniu 29 grudnia 2016 r., odwołująca przedłożyła jedną fakturę wystawioną przez nią w dniu 20 grudnia 2016 r., cztery faktury wystawione w dniu 21 grudnia 2016 r., jedną fakturę wystawioną w dniu 23 grudnia 2016 r., jedną fakturę wystawioną w dniu 29 grudnia 2016 r. Odebrała natomiast jedną fakturę wystawioną w dniu 2 listopada 2016 r., jedną fakturę wystawioną w dniu 7 listopada 2016 r. (odebrana w dniu 2 grudnia 2016 r.), jedną fakturę wystawioną w dniu 1 grudnia 2016 r., jedną fakturę wystawioną w dniu 5 grudnia 2016 r., jedną fakturę wystawioną w dniu 6 grudnia 2016 r., jedną fakturę wystawioną w dniu 7 grudnia 2016 r., jedną fakturę wystawioną w dniu 10 grudnia 2016 r., trzy faktury wystawione w dniu 15 grudnia 2016 r., jedną fakturę wystawioną w dniu 16 grudnia 2016 r., dwie faktury wystawione w dniu 19 grudnia 2016 r., jedną fakturę wystawioną w dniu 21 grudnia 2016 r., jedną fakturę wystawioną w dniu 23 grudnia 2016 r., jedną fakturę wystawioną w dniu 28 grudnia 2016 r., trzy faktury wystawione w dniu 29 grudnia 2016 r., dwie faktury wystawione w dniu 30 grudnia 2016 r. Jest to nieliczna dokumentacja przedstawiona przez odwołującą na okoliczność świadczenia pracy na rzecz (...) sp. z o.o., choć – jak twierdziła – przeprowadzano w warsztacie setki napraw w skali miesiąca, zaś ona sama w grudniu 2016 r. wystawiła setki paragonów oraz 30-50 faktur do paragonów. Na podstawie przedłożonej dokumentacji można stwierdzić, że ilość i częstotliwość wystawianych i odbieranych przez odwołującą dokumentów była stosunkowo niewielka. Co więcej, jeżeli w świetle zeznań Ł. S. (złożonych na rozprawie w dniu 19 października 2017 r.) zarówno przed zatrudnieniem odwołującej, jak i w czasie korzystania przez nią ze zwolnienia lekarskiego właśnie ten świadek zajmował się wszystkimi czynnościami biurowymi, to należy podzielić ustalenie Sądu Okręgowego, że w istocie pracodawca (...) sp. z o.o. nie miał potrzeby zatrudniania dodatkowej osoby na stanowisku biurowym. Potwierdzają to też zeznania T. M. (2) (prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...), w której odwołująca pracuje na pełen etat, oraz jednocześnie współwłaściciela (...) sp. z o.o., w której zatrudniono odwołującą na 1/2 etatu). T. M. (1) twierdził, że zmierza do stworzenia autoryzowanego salonu, w którym klient, zamawiając usługę, ma kontakt jedynie z pracownikiem biurowym, nie zaś z mechanikami warsztatu. Takie twierdzenie pozostaje w

sprzeczności z jego późniejszym działaniem, ponieważ wiedząc o ciąży odwołującej i przejściu przez nią na zwolnienie lekarskie od dnia 5 stycznia 2017 r., T. M. (1) nie zatrudnił na jej miejsce nowej osoby, która mogłaby odciążyć Ł. S. od pracy biurowej po to, aby mógł on skupić się na jakości wykonywanych usług serwisowych w warsztacie, do czego w istocie dążył T. M. (1). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, gdyby T. M. (1) faktycznie miał potrzebę zatrudnienia osoby na miejsce odwołującej, to uczyniłby to choćby z tego względu, że od lutego 2017 r. przygotowywana jest przez (...) sp. z o.o. i (...) S.A. warta około 1,5 mln zł inwestycja, która polega na przeniesieniu warsztatu z ul. (...) na ul. (...) w K.. Jednakże w ocenie Sądu gdyby tak duża inwestycja wiązała się ze zwiększeniem ilości pracy biurowej, to zostałyby zatrudniony nowy pracownik biurowy w miejsce odwołującej.

Niewątpliwie odwołująca złożyła do akt sprawy pełnomocnictwo szczególne do podpisywania umów i deklaracji skarbowych w imieniu spółki (...) sp. z o.o. Na podstawie tego pełnomocnictwa odwołująca podpisała się pod Umową kupna-sprzedaży zawartą w dniu 27 grudnia 2016 r. pomiędzy M. M. a (...) sp. z o.o. z siedzibą w M., reprezentowaną przez odwołującą jako pełnomocnika spółki, a także pod Umową wstępną na wykonanie strony internetowej, która została zawarta w dniu 15 grudnia 2016 r. pomiędzy (...) sp. z o.o. reprezentowaną przez odwołującą a (...) sp. z o.o. Obie umowy wraz z 7 wystawionymi i 21 odebranych przez odwołującą fakturami oraz spisem z natury stanowią nieliczną dokumentację, która w okresie od dnia 1 grudnia 2016 r. do dnia 4 stycznia 2017 r. (czyli przez 35 dni) miałyby wykazać wykonywanie czynności na podstawie stosunku pracy zawartego pomiędzy odwołującą a (...) sp. z o.o. W dodatku umowa podpisana przez odwołującą w imieniu spółki w dniu 15 grudnia 2016 r. nie jest właściwie sporządzona z punktu widzenia prawnego. W komparycji umowy nie zawarto informacji, kto reprezentuje spółkę (...) sp. z o.o. z siedzibą w M.. Ponadto nie jest możliwe ustalenie również tego, kto podpisał umowę w imieniu tej spółki, ponieważ podpis jest nieczytelny. Te dość istotne braki powodują, że z punktu widzenia prawnego zawarta pomiędzy (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o. umowa jest nieważna.

Niewątpliwie zeznania świadków M. N. (prezesa zarządu spółki (...) sp. z o.o., która ma zaprojektować stronę internetową i logotyp spółki (...) sp. z o.o.) oraz zeznania M. R. (kierownika warsztatu w B.) potwierdzają wykonywanie przez odwołującą pewnych czynności na rzecz (...) sp. z o.o. Zgodnie z zeznaniami świadka M. N. odwołująca kontraktowała się z nim w celu wypromowania spółki (...) sp. z o.o. w Internecie i zaprojektowania logotypu. Był to jednak jednorazowy kontakt, bowiem w świetle zeznań tego świadka dalsze działania w tym aspekcie były prowadzone z innymi osobami. Z kolei osobista rozmowa świadka M. R. i odwołującej miała na celu rozpoczęcie współpracy w zakresie wynajmu ławet na rzecz (...) sp. z o.o., ale również było to pojedyncze spotkanie. Oznacza to, że z każdym z tych świadków odwołująca miała jednorazowy kontakt, stąd też trudno mówić o takiej istotności działań odwołującej, która potwierdzałaby wykonywanie przez nią pracy na stanowisku specjalisty ds. marketingu i handlu na podstawie umowy o pracę zawartej w dniu 30 listopada 2016 r.

To, że odwołująca mogła wykonywać również czynności na rzecz (...) sp. z o.o. potwierdził również świadek A. Z., który od końca 2013 r. do połowy stycznia 2017 r. był zarządcą położonego przy ul. (...) w M. Centrum Handlowego FABRYKA, na terenie którego znajduje się biurowiec. Ten ostatni świadek widywał odwołującą pod koniec 2016 r. w tym biurowcu, ponieważ spółka (...) sp. z o.o. najmowała tam biuro. Z zeznań świadka wynika, że dowodził on odwołującej dokumentację do biura rachunkowego przy ul. (...) w M., w którym odwołująca pracowała. Odwołująca była osobą upoważnioną do odbioru dokumentów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego to, że odwołująca zajmowała się pewnymi czynnościami na rzecz (...) sp. z o.o., wynika z innych okoliczności niż faktyczna potrzeba zatrudnienia przez tę spółkę osoby do pracy biurowej. Jak wynika z zeznań odwołującej, była ona zatrudniona przez T. M. (1) (prowadzącego firmę (...)) na refundowanym stanowisku pracy księgowej, które pracodawca musiał utrzymać przez 2 lata. Ten okres upływał w lipcu 2017 r., ale w międzyczasie zakres usług tej firmy (...) zmniejszył się. Działalność ta nie obejmowała prowadzenia biura rachunkowego. T. M. (1) ograniczył swój przedmiot działalności do usług budowlanych i wynajmu lokali. Zgodnie z zeznaniami odwołującej zmniejszyła się ilość pracy, którą miała ona wykonywać na rzecz firmy (...), ale do lipca 2017 r. pracodawca był zobowiązany utrzymać stanowisko pracy, na które otrzymał dofinansowanie z powiatowego urzędu pracy. Zmniejszona ilość pracy na rzecz firmy (...) mogła być przyczyną wykonywania pewnych, nielicznych i niezwiązanych w istocie z pracą na stanowisku specjalisty ds. marketingu i handlu, czynności na rzecz (...) sp. z

o.o., która została założona we wrześniu 2016 r. Oczywiście przyczyną tą mogła być też chęć uzyskania kolejnego dofinansowania z powiatowego urzędu pracy, o które spółka (...) sp. z o.o. (jako odrębny podmiot gospodarczy od indywidualnej działalności gospodarczej T. M. (1)) mogła ubiegać się w związku z utworzeniem nowego stanowiska pracy.

Ponadto fakt, że odwołująca nie wykonywała czynności specjalisty ds. marketingu i handlu, podważa to, że zaproponowanie jej wynagrodzenie w wysokości 2.500 zł za pracę w połowie pełnego wymiaru czasu pracy, zostało podyktowane zadaniami, do których została zobowiązana na podstawie pisemnego zakresu obowiązków. Z tego wynika, że wynagrodzenie w tej wysokości zostało ustalone za pracę, której odwołująca od początku miała nie wykonywać.

Podsumowując, w ocenie Sądu Apelacyjnego nieliczne materialne dowody świadczenia pracy, a także zeznania świadków M. N., M. R., A. Z., Ł. S. i T. M. (1) potwierdzają wykonywanie przez odwołującą pewnych, choć nielicznych, czynności na rzecz (...) sp. z o.o. W świetle jednak rozbieżności pomiędzy czynnościami odwołującej, które wynikały z pisemnego zakresu obowiązków, a czynnościami, które w świetle zeznań odwołującej i świadków miała ona faktycznie wykonywać, a także braku dowodów, które w sposób precyzyjny i konkretny pozwalałyby na ustalenie, że odwołująca wykonywała czynności związane z marketingiem, do jakich była obowiązana zgodnie z pisemnym zakresem obowiązków, to zeznania tych świadków i wskazane dokumenty nie mogą stanowić miarodajnych dowodów istnienia stosunku pracy pomiędzy (...) sp. z o.o. a K. W. w okresie od dnia 1 grudnia 2016 r. do dnia 4 stycznia 2017 r. Skoro odwołująca nie zdołała wykazać, że wykonywała pracę na podstawie umowy o pracę od dnia 1 grudnia 2016 r. z przedstawionym jej zakresem obowiązków, to z tego tytułu nie powinna być objęta ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi, chorobowym i wypadkowym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 Ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 22 k.p. W tej sytuacji nie można Sądowi Okręgowemu zarzucić popełnienia błędu przez uznanie zawartej umowy o pracę za pozorną w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 22 k.p.

Mając powyższe na uwadze, apelacja podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

SSO del. Tomasz Madej SSA Barbara Orechwa-Zawadzka SSA Dorota Elżbieta Zarzecka